

JAPOŃSKA ARMIA W AKCJI RATUNKOWEJ NA KIUSIU

Tysiące żołnierzy zostało wysłanych na wyspę Kiusiu na południu kraju do wsparcia akcji ratunkowych w związku z bezprecedensowymi ulewami - poinformował w sobotę premier Japonii Shinzo Abe. W wyniku ulewnych deszczy i burz zaginęło osiem osób, a trzy poważnie ucierpiały.

W prefekturze Kumamoto dwie osoby doznały zatrzymania akcji serca, a jedna jest w poważnym stanie. Ulewy grożą dalszymi powodziami i osuwiskami - poinformował japoński nadawca publiczny NHK.

Stacja pokazała zdjęcia domów i samochodów zanurzonych w błotnistej wodzie; powódź na rzece Kuma odcięła domy i zmyła most.

"Ulewnie deszcze prawdopodobnie utrzymają się do niedzieli, a ludzie w okolicy muszą być w stanie największej gotowości" - powiedział premier Japonii. Dodał, że w regionie rozmieszczonych jest ok. 10 tys. żołnierzy.

Czytaj też: ["Lekki" czołg podstawowy z Japonii \[ANALIZA\]](#)

Japońska Agencja Meteorologiczna obniżyła poziom alertu z najwyższego, jaki początkowo opublikowała, w celu ostrzeżenia przed powodziami i osuwiskami wywołanymi przez deszcz. Jak podkreśla NHK, takich ulew nigdy wcześniej nie widziano w tym regionie kraju.

Według agencji Kyodo ponad 200 tys. osób w 92 200 gospodarstwach domowych w prefekturach Kumamoto i Kagoshima zostało poinstruowanych odnośnie do ewakuacji.